Komunistyczna Partja Litwy i Białorusi
Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się!

Komunistyczna Partja Robotnicza Polski
MŁOTY W DŁOŃ
KUJMY BROŃ...

WARUNKI PRENUMERATY:
Miesięcznie rub. 10, z przesył. [illegible] w Smoleńsku 1 r. [illegible] 1 rub. [illegible] kop.

MŁOT

ADRES REDAKCJI:
Smoleńsk, Nikolska Nr. 6.
Otwarta od 12 do 4 po poł.
[illegible] Administracji w [illegible] Kermanczeńskiej [illegible]

Organ Centralnego Komitetu K. P. L. i B. oraz Biura Wykonawczego K. P. R. P. w Rosji

Nr. 49. (243). SMOLEŃSK, Wtorek, 18 Maja 1920 r. Rok. wyd. III.

Burżuazja polska napada na Rosję Sowiecką! Chciałaby zdusić rewolucję robotniczą!

Próżne wysiłki! O pierś stalową Armji Czerwonej rozbije się siła kontrrewolucji burżuazyjnej.

Rewolucja zatriumfuje! Pod sztandar czerwony stawajcie, robotnicy i chłopi polscy, w mundur żołnierza odziani! Przeciw panom i burżuazji! Niech żyje wojna rewolucyjna z burżuazją i jej rządami!

Bądźmy wspaniałomyślni względem jeńców i wrogów ranionych.

Rozkaz przewodniczącego Rewolucyjnej Rady Wojennej republiki do wojsk frontu zachodniego i południowo-zachodniego

Nr. 217

10 Maja, 1920 r. Homel.

Przeczytać we wszystkich kompanjach, szwadronach, baterjach i komendach.

Oszczędzajcie jeńców i ranionych przeciwników. Ze wszystkich odcinków frontu zachodniego i południowo-zachodniego dochodzą wieści o niesłychanych okrucieństwach dokonywanych przez wojska polskiej gwardji białej nad jeńcami i ranionemi czerwonoarmistami; ich torturują, biją, rozstrzeliwują i wieszają. Jest zbytecznym wzmiankować, że siepacze-szlachcice wytępiają wszystkich pochwyconych komunistów. Ale ten sam los spotyka i bezpartyjnych czerwonoarmistów. Mało tego. Ranieni i chorzy czerwonoarmiści nie wychodzą żywemi z rąk wyzutych ze wszelkich uczuć ludzkich barbarzyńców. W sercu każdego żołnierza fakty te wywołują zrozumiały gniew i chęć zemsty.

Zemsta taka jest słuszna ale winna ona być skierowaną na istotnych sprawców zdradzieckiej ofenzywy i zwierzęcych rozpraw, na rząd Piłsudzkiego, na polską szlachtę i burżuazję.

Byłoby jednak niesłusznym i niegodnym bojowników rewolucji mścić się na jeńcach polskich.

Dla jeńca i wroga ranionego armja Czerwona jest wspaniałomyślną. Jeńcowi polskiemu, legioniście, chłopu i robotnikowi, my wyjaśnimy całą zbrodniczość panujących nad nim klas, my przebudzimy w nim świadomość, uczynimy z niego najlepszego druha naszego i współwyznawcę, tak jak postępowaliśmy z niemieckie, austrjackie, węgierskie, kołczakowskie i denikińskiemi i innemi jeńcami. Polscy panowie wiedzą, że uczciwy czerwonoarmista jest ich śmiertelnym i nieprzejednanym wrogiem. Dlatego mordują oni naszych żołnierzy, nawet wziąwszy ich do niewoli.

My wiemy, że polski chłop i robotnik tylko dzięki swej ciemnocie i oszukaństwom rządu polskiego może się uważać za wroga naszego, będąc z jeńcem naszym. My tych nieświadomych wrogów zamienimy w świadomych przyjaciół. Nasza zemsta za rozstrzelanych, powieszonych i zamęczonych braci w niewoli winna się wyrazić w mężnym i bohaterskim ataku na kontrrewolucję polską.

Bezwzględność w boju, wspaniałomyślność dla jeńca i ranionego wroga — oto hasło robotniczo-włościańskiej armji Czerwonej!

Przewodniczący Rewolucyjnej Rady Wojennej
TROCKIJ.

NIE PRZECIW LUDOWI, A PRZECIW BURŻUAZJI POLSKIEJ.

Rząd polski rozpoczął ryzykowną awanturę. Jak gracz, któremu grozi bankructwo, stawia wszystko na jedną kartę. Dufny w pomoc kapitału zagranicznego, ku czemu pan Patek wyciera się po przedpokojach gabinetów dyplomatycznych w Paryżu i Rzymie, rząd polski, widząc że ententa nie zareagowała na możliwość rokowań pokojowych z Rosją Sowiecką i pozostawiła mu wolną rękę, wszczął na wielką skalę wojnę, ku chwale obszarników kresowych licząc na zatopienie we krwi ludu roboczego Polski, Ukrainy i Rosji niezadowolenie z jego rządów w Polsce i grożącej mu katastrofy.

Lecz przerachowali się panowie Piłsudzcy i S-ka.

Robotnik polski zareagował na tę wzmożoną opli-

Karabin w ręku robotnika jest najlepszą gwarancją jego wyzwolenia, gdy w pierś burżuazji rodzimej jest skierowany.

tykę napastniczą w dniu 1-szym maja olbrzymiemi demonstrancjami pod sztandarami partji Komunistycznej z hasłami: precz z wojną! niech żyje pokój!

Robotnik zaś i włościanin rosyjski zdecydował się stanowczo położyć kres dalszej ofenzywie i raz na zawsze skończyć z niebezpieczeństwem szlachty polskiej. Jak za czasów, gdy napaści kontrrewolucyjnych generałów Kołczaków i Denikinych zagrażały istnieniu władzy Sowieckiej, powstawali robotnicy i włościanie Rosji jak jeden mąż, by bronić swej władzy i wolności, swych fabryk i ziemi od najazdu białej gwardji, tak i dziś tysiące robotników rzuca swą pracę zwykłą i idzie na front, by stawić czoło bezczelnym zapędom szlachty polskiej. W całej Rosji wojna na froncie Zachodnim znalazła żywy oddźwięk: przyjmowane są uchwały organizacji robotniczych, wieców czerwonoarmistów, wyrażające niezłomną wolę pokonania wroga, który władzy robotników i włościan śmie zagrażać. Lecz wszystkie te głosy stwierdzają jedno: wojna obecna nie jest wojną przeciw ludowi polskiemu, a wyłącznie przeciw burżuazji i obszarnikom polskim. Jest-to wyraźna walka klasowa na froncie międzynarodowym. Świadomy proletarjat Rosji w każdej swej uchwale podkreśla po stokroć razy, że z robotnikiem i chłopem polskim w najlepszej zgodzie żyć pragnie, a walczy jeno by usunąć tych, co ku tej zgodzie na przeszkodzie stają, a nimi są w pierwszym rzędzie rząd i burżuazja polska.

Niechaj więc żołnierz polski nie da się zbić z tropu głosami i odezwami dowództwa i burżuazji polskiej, które go poczną świadomie okłamywać i fałszować rzeczywiste cele tej wojny. Niechaj nie wierzy tym, co mówią, że Rosja Sowiecka ma zaborcze względem Polski zamiary, niechaj nie wierzy, że robotnik i komunista rosyjski przeciw ludowi polskiemu walczy.

Nie! Lud roboczy Rosji w sojuszu i przyjaźni z ludem roboczym Polski żyć pragnie.

Robotnik polski walczy przeciw burżuazji polskiej i jej rządom, robotnik Rosji przez wojnę narzuconą mu zmuszony jest do tego samego.

Wspólnym jest ich wróg— burżuazja polska, wspólną więc winna być i walka.

śmy do rz. Markówki. Tak więc na Ukrainie boje trwają.

Rzezie i mordy, których świadkiem ta część Ukrainy, gdzie panuje siła burżuazji polsko-ukraińskiej, jaknajpewniejszą służą gwarancją, że lada chwila oczekiwać należy uderzenia partyzantów czerwonych na tyły armji, co w znacznym stopniu ułatwi nam ostateczną rozprawę z baszybuzukami Piłsudskiego.

Na Polesiu starcia drobnych oddziałów wywiadowczych i wymiana ognia działowego pociągów pancernych.

Dalej na północ inicjatywa walki przeszła do wojsk czerwonych, znamionując się zwycięstwem w szeregu ciężkich dla wroga walk. Zdobyliśmy tu Lepol i Pyszno i posuwamy się nieugięcie naprzód. Połock jeszcze obstrzeliwuje przeciwnik.

Na skrajnym północnym odcinku frontu w wyniku szeregu szczęśliwych dla nas potyczek wyszliśmy na linję Łogowo—Sipoły.

Poza walkami lądowemi pominąć nie można bojów powietrznych nad linją kolejową Żłobin—Bobrujsk. Dnia 9 maja stracił lotnik tow. Sapożnikow aerostat nieprzyjacielski, żeglujący nad Bobrujskiem, a dnia 10 maja tt. Sapożnikow, Gwajta i Sieregin w bitwie powietrznej z eskadrą samolotów nieprzyjacielskich odnieśli wspaniałe zwycięstwo, strącając jeden samolot pod Żłobinem i zmuszając pozostałe samoloty do ucieczki.

Dziś jeszcze mówimy hola! Jutro hukniemy fagasom kontrrewolucji wszechświatowej — precz!

Zdzisław Szeryński.

SPRAWY ŻOŁNIERZA POLSKIEGO.

Wiarogodne głosy

Nieraz już umieszczaliśmy w naszym piśmie listy żołnierzy polskich w różnych sprawach. Poruszali oni tam swoje bolączki i sprawy ogólnie ich interesujące. Wszystkie te listy stwierdzają jedno, że do żołnierzy polskich zaczęły przenikać nowe myśli.

Dzisiaj umieszczamy list plutonowego 3 ciej kompanji karabinów maszynowych 35 pułku piechoty, Wiktora Fijorka, który plunął na służkę pańską i przeszedł do armji Czerwonej. Tu, w szeregach czerwonych, zobaczył wszystko, przekonał się jak łżą panowie, opowiadając rzeczy niestworzone o Rosji Sowieckiej i komunistach i napisał list do swych byłych kolegów, który umieszczamy:

Kochani Koledzy!

Ja dostałem się do bolszewików dn. 6 maja 1920 r., zaraz jak mnie pan porucznik Sadkowski puścił i ja pana porucznika Pawłowskiego oszukałem, że jadę na urlop. Udało mi się przejść szczęśliwie w nocy, przyjęli mnie jak brata, dali mnie dosyć jeść. Nie wierzcie co mówią wam wasi burżuje, że Polska wygra wojnę. Burżuazja polska nie wygra wojny nigdy i nie wierzcie temu, koledzy, co ona mówi.

Mój krzyż i moje iluminacje (świecidełka wojskowe przyp. Red.) możecie oddać komu innemu.

Komisarz mówił, że możecie przyjść każdy po kolei, jak ja przyszedłem. Dali mi papierosów, ale ja niestety nie palę.

U bolszewików jest dużo polaków i bardzo dobry naród, przyjęli mnie jak brata. Nie bójcie się bolszewików, co oni mówią to prawda, a u nas słowa prawdy nie ma, łgarstwo co mówią Wam pany: Przechodźcie wszyscy po kolei do bolszewików, bo głupi będziecie panom służąc dalej. Piszę Wam prawdę, wierzajcie mi.

Dowidzenia! Ukłony całej kompanji i mojemu plutonowi Cześć.

Dobrze życzący Wam kolega.

Fijołek.

List ten-to szczery głos żołnierza polskiego. W prostych słowach mówi on wiele. Świadczy on przedewszystkiem, że burżuazja polska i dowództwo trzymają w nieświadomości żołnierzy, skoro im kolega wyjaśniać myśl tak proste rzeczy jak to, że u bolszewików jeść dostał, albo że mu papierosa dawali.

Pomyślcie, żołnierze polscy nad tym wszystkim, zastanówcie się nad swym losem, oszukiwanych przez panów, a wówczas zrozumiecie o co walczy armji Czerwona.

OBRONA REWOLUCJI.

Hola! Panowie białogwardziści

Ostatnio bandom białogwardzistów polskich urwało się. Póby przesunięcia się poza linję Dniepru i Berezyny spełzły na niczym.

Wysunęli się wprawdzie białogwardziści na odcinku Kijowskim aż za Browary, jednak kontr-natarcie wojsk czerwonych zmusiło ich powrócić na stanowiska poprzednie.

Panujemy tu na lewym brzegu Dniepru niepodzielnie.

Pod Wapniarką nietylko odrzuciliśmy najeźdźców, ale w szeregu krwawych dla wroga bitw posunęliśmy się znacznie naprzód, przeprawiliśmy się przez rzekę Olszankę i dotarli-

Patrjotyzm burżuazyjny żyje nienawiścią wzajemną narodów; Rewolucja robotnicza zabija tą nienawiść, znosząc wszelki ucisk narodowościowy.

Delegacja robotników angielskich w Rosji Sowieckiej.

Witajcie mili goście!

Przedstawiciele robotników angielskich nareszcie zawitali w progi Rosji Robotniczej. Rada Komisarzy Ludowych i Zjazdy Sowietów całej Republiki niejednokrotnie przez radjo zapraszali robotników angielskich do Rosji. Chcieli im pokazać czym jest naprawdę Rosja Sowiecka i o co walczy, przymierając z głodu i chłodu robotnik Piotrogradu i Moskwy. Nie bano się i nie chciano skrywać ani omyłek rewolucji ani swoich niepowodzeń chwilowych. Wiedziano, że fakty powiedzą o tym, co robotnicy zrobili dla szczęścia klasy pracującej całego świata, dla przybliżenia czasu królestwa bożego na ziemi i fakty te będą takim głośnym i przekonywającym świadectwem słuszności zasad rewolucji, że robotnicy całego świata, jak jeden mąż powstana w obronie Rosji Sowieckiej i zerwą mu druty kolczaste blokad i wojen, któremi burżuazja chce zadusić rewolucję proletarjacką w Rosji.

Ale tej właśnie prawdy bała się najbardziej burżuazja całego świata.

I długiej, ciężkiej walce ze swoim rządem zawdzięczają robotnicy angielscy, prawo zapoznania się z nieznaną krainą, gdzie proletarjat rządzi tworzy nowe życia.

Witajcie nam mili i drodzy goście waszej rady, doświadczenia i pomocy braterskiej bardzo nam w ciężkiej i trudnej pracy potrzeba!

Niechaj wasze odwiedziny będą zapowiedzią zwycięstwa robotników innych krajów nad swemi rządami i rychłego braterskiego związku wszystkich wyzyskiwanych i uciemiężonych.

Delegacja robotników angielskich w Piotrogrodzie.

Przez Estonję przybyła delegacja proletarjatu angielskiego do Czerwonej stolicy. W Jamburgu, pierwszym granicznym mieście na wolnej ziemi Sowieckiej, rozpoczęły się radosne powitania, które przeszły wszelkie oczekiwania na tych angielskich towarzyszy. Entuzjazm, serdeczna radość, z jaką witali robotnicy rosyjscy swoich gości, były jaskrawym świadectwem ich internacjonalizmu i wpływów Komunistycznej Partji Rosji. Dnia 13 maja po przybyciu do Piotrogrodu w „Pałacu Pracy" odbyła się skromna uczta powitalna, zorganizowana przez Radę Delegatów Robotniczych i Okręgową Radę Związków Zawodowych. Uczta ta zamieniła się w wielki wiec, na którym przedstawiciele proletarjatu angielskiego protestowali przeciw blokadzie i wtrącaniu się do spraw rewolucji rosyjskiej, a organizator związku drzewnego w Anglji Ben Torne rzekł: „Przyjechaliśmy nie tylko badać społeczny i ekonomiczny stan Rosji Sowieckiej, ale przedewszystkiem jako przyjaciele; chcemy Was natchnąć męstwem i odwagą w dalszej walce i nauczyć się od Was jak budować socjalizm i zbrojną ręką wprowadzić władzę klasy robotniczej. Dnia 1 maja 1920 roku był manifestacją robotniczą jakiej Stara Anglja jeszcze nie widziała. I hasłami, które skupiły te potężne masy ludu były: pokój z Rosją Sowiecką, precz z blokadą i wtrącaniem się do spraw rewolucji rosyjskiej!"

Następny mówca Dżon Wolchejt przedstawiciel angielskiej niezależnej partji robotniczej skończył swą mowę zapewnieniem „Wierzę, że od pochodni zapalonej przez proletarjat Rosji zapłonie cały świat imperjalistyczny".

Dnia 14 maja na przełocie kolejowym Piotrogród—Dziecięce Sioło odbył się potężny „subotnik" komunistyczny. Przedstawiciele robotników angielskich z podziwem patrzyli, jak zmęczeni całotygodniową pracą robotnicy Piotrogrodu—połajerantowe godziny sobotnie poświęcają wytężonej, bezpłatnej pracy dla dobra swojej, ukochanej, socjalistycznej Republiki Rad. Wielu członków angielskiej delegacji, po krótkiem przyglądaniu się, wzięli czynny udział w pracy.

Przyjazd do Moskwy.

Wczoraj 17 maja przybyli do Czerwonej Moskwy przedstawiciele angielskich związków zawodowych i niezależnej partji pracy. Spotkanie było nader uroczyste i serdeczne. Dziś odbędzie się uroczyste połączone posiedzenie Rady Delegatów Robotniczych, Rady Związków Zawodowych, Wszechrosyjskiego Komitetu Wykonawczego Zjazdu Rad D. R. i Wszechrosyjskiej Rady Związków Zawodowych i Komitetów fabrycznych. Posiedzenie poprzedzi przegląd wojsk moskiewskiego garnizonu. W związku z przyjazdem angielskich gosci „Prawda" pisze: „Robert Wiljams i inni delegaci przyjeżdżają do nas nie, jako wrogowie. Oni chcą na własne oczy zobaczyć jak walczy o socjalizm i tworzy ustrój komunistyczny robotnik rosyjski. Powinniśmy pokazać im Rosję taką, jaką ją uczyniła wojna imperjalistyczna i praca naszych białogwardzistów popieranych przez koalicję, a przedewszystkiem przez Anglję. Niechaj nasi angielscy goście przyjrzą się robocie swoich imperjalistów. Ale pokażemy im również, cośmy zrobili w dziedzinie odbudowy zburzonego i stwarzania nowego życia".

„Delegacja angielska, zgodnie z zapewnieniem jej przewodniczącego tow. Ben Tornera, spędzi w Rosji Sowieckiej conajmniej miesiąc.

CO SŁYCHAĆ W POLSCE?

Dookoła sojuszu polsko-ukraińskiego.

Sojusz szlachecko hajdamacki.

Bardziej potwornego dziwoląga nie wiedziano jeszcze na świecie: wczorajsi wrogowie zawzięci, dziś stali się przyjaciółmi. Piłsudski osadza na tronie „prawy rząd ukraiński" hajdamaka Petlury, obiecując mu nadal pomoc zbrojną wojsk polskich.

Petlura, który jeszcze rok temu grabił majątki magnatów polskich i z dymem gotów był je puszczać, oświadcza się w swej serdecznej i stałej przyjaźni do Polski szlacheckiej. A poseł Ignacy Daszyński „towarzysz" Ignac z P. P. S.—błogosławi ten związek szlachecko-hajdamacki. Cóż za rozczulająca zgoda i jedność!

Pogodzili się „odwieczni" wrogowie—szlachcic i kozak, byle tylko zwalczyć nienawistną im robotniczo-włościańską władzę Sowiecką na Ukrainie, a kto wie, może i w Rosji uda się z czasem!

Sojusz zawarli, a jednocześnie kopią pod sobą dołki!

Gazety warszawskie z dn. 28 kwietnia donoszą, że komisja posła Zamojskiego we Lwowie, mająca specjalnie za zadanie zbadanie okrucieństw ukraińskich (a więc hajdamaków Petlury), zbiera w Galicji Wschodniej materjały i zarządza areszty wśród działaczy ukraińskich.

W Złoczowie aresztowano ks. D-ra Juśka i ks. Chmielowskiego, w Borszczowie kierownika szkoły ludowej, Wasylewa, za to, że podczas „okupacji" ukraińskiej zwalczali polaków i przyczynili „wielkie szkody polskości".

Niebawem, przez wdzięczność, Petlura stworzy znowu komisję dla badania okrucieństw polskich na Ukrainie wobec „okupacji" polskiej. Jak się wzajemnie badać poczną, to i pokłócą się świeżo-upieczeni przyjaciele.

Jeszcze o zajściach w Poznaniu.

Wydział prasowy ministerjum b. Dzielnicy pruskiej ogłosił komunikat urzędowy o zajściach w Poznaniu dn. 24 kwietnia. Rząd naturalnie chce całą odpowiedzialność zwalić na robotników, choć nawet z tego komunikatu jasnym jest że to wyłącznie winną była policja i żandarmerja.

Lecz jest jeszcze jeden szczegół bardzo ciekawy. Gdy pierwsze wiadomości o krwawych wypadkach poznańskich przedostały się do gazet warszawskich, pismacy burżuazyjni starali się przedstawić te wypadki jako robotę niemców, twierdząc iż słyszano okrzyki „hoch Deutschland!" tymczasem komunikat wydziału prasowego, a więc dokument oficjalny, ani słowa o tym nie wspomina, z czego wynika, że manifestacja robotnicza w Poznaniu była nie robotą jakich tam nacjonalistów niemieckich, a wystąpieniem rewolucyjnym robotników poznańskich.

Robotnik poznański wstąpił na drogę walki czynnej z burżuazją i z tej drogi nic go już nie cofnie.

W ROSJI REWOLUCYJNEJ.

Wobec napaści burżuazji polskiej.

W całej Rosji Sowieckiej przyjmowane są rezolucje zebrań komunistycznych, odzwierciadlające nietylko nastrój komunistów ale i całej ludności pracującej Rosji.

Oto na zebraniu komunistów m. Smoleńska, w dniu 12 maja przyjęto następującą rezolucję:

„Ogólne zebranie organizacji Smoleńskiej Komunistycznej Partji Rosji, wysłuchawszy referat tow. Cichowskiego o wojnie Polski burżuazyjnej z Rosją Sowiecką zwraca się z wezwaniem do wszystkich robotników, robotnic i czerwonoarmistów Smoleńska, nawołując ich do jeszcze większej spójni pod sztandarem władzy Sowieckiej. Wspólnemi wysiłkami całego proletarjatu Rosji zadamy śmiertelną porażkę polskim obszarnikom i burżuazji. Niezwyciężona armja Czerwona zwyciężywszy Kołczaka, Judienicza, rozbijając resztki band Denikina, zdoła również zwyciężyć polską gwardję białą.

„Komuniści m. Smoleńska ślą gorące powitania braterskie walczącym z jarzmem kapitału proletarjuszom polskim! Nie przeciw nim walczy dzisiaj proletarjat Rosji a przeciw ich gnębicielom, którzy, jak dzikie zwierzęta pragną coraz więcej ofiar swej chciwości.

„Komuniści m. Smoleńska w tej chwili nowego niebezpieczeństwa przysięgają, iż wszystkie swe siły skierują dla wzmocnienia naszego zwycięstwa na froncie zachodnim i przyśpieszenia zwycięstwa proletarjatu Polski".

„Na pierwsze żądanie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partji Rosji Komuniści Smoleńska są gotowi, jak jeden mąż wyruszyć na front i bronić ojczyzny socjalistycznej do ostatniej kropli krwi.

Precz z Polską burżuazyjną!

Niech żyje Polska robotniczo włościańska!

Niech żyje Sowiecka Białoruś i Litwa!

Niech żyje rewolucja międzynarodowa!

Z ZAGRANICY.

Obchod 50-cio lecia urodzin tow. Lenina w Szwecji.

W Szwecji w dniu 50-cio urodzin tow. Lenina lewa socjalistyczna prasa, z „Folkets Dagblat Politiken" na czele poświęciła cały szereg artykułów tow. Leninowi. W prasie ukazały się również portrety tow. Lenina, z krótką biografią, dotychczas nieznane robotnikom Szwecji. Dnia 23 kwietnia odbył się w Sztokholmie wieczór literacko muzykalny na dochód rannych i chorych w Rosji Sowieckiej. Tow. G. Aleksandrow poświęcił swe przemówienie charakterystyce tow. Lenina i zakończył je gorącym życzeniem, aby ideały Lenina jaknajprędzej urzeczywistniły się w Szwecji.

Walka robotników z policją na Zachodzie.

Angielska gazeta „Dail Mail" z dnia 9-go kwietnia donosi z Medjolanu:

W niewielkim miasteczku w pobliżu Bolonji odbył się wiec socjalistyczny, który został przerwany przez policję. Do socjalistów zaczęło strzelać, przyczym pięciu z nich zabito i wielu raniono.

Nazajutrz na znak protestu ogłoszono w Bolonji strajk powszechny. W Modeme policja również przerwała wiec protestu, przyczym w walce polegly 4 osoby a 50 raniono.

Oprócz Bolonji strajki protestu odbyły się we Florencji, Pjaczence, Modenie i Specji.

Partja Komunistyczna w Anglji.

W wielkim tygodniu w Anglji odbyły się zjazdy niezależnej partji robotniczej i brytańskiej partji socjalistycznej. Wszystkie zjazdy przeszły z wielkim entuzjazmem rewolucyjnym. Zjazdy wypowiedziały się za ogłoszenie w dniu 1 maja strajku powszechnego.

Wyrażono sympatje rządowi Sowieckiemu w Rosji, napiętnując taktykę rządu angielskiego.

Wreszcie wypowiedziano się za program partji komunistycznej.

W odpowiedniej rezolucji, między innemi, wskazuje się, że zjazd nie wierzy, by instytucje parlamentarne były kiedykolwiek w stanie przeprowadzić rewolucję polityczną i socjalną. Odbył się szereg narad w celu ukonstytuowania jednej Partji Komunistycznej w Anglji.

Na całym świecie proletarjat może walczyć i zwyciężać tylko pod sztandarami komunistycznemi!

Ostatnie wiadomości.

Bela Kuhn w drodze do Rosji.

Ryga (17-V Rosta) Rząd wiedeński, zgodnie z żądaniem rządu Sowieckiego, wysyła przez Niemcy do Rosji internowanych komunistów węgierskich z Belą Kuhnem na czele.

Bronią przed gwałtami bolszewickiemi.

Charków (12-V Rosta, spóźniona). Wojska Piłsudskiego i Petlury zajmując wieś Kowalewki, spalili ją, ludność wymordowali, a konie, bydło, odzienie i statki domowe przywłaszczyli sobie.

Rewel (17-V Rosta). Prasa Białoruska donosi, że po całym kraju hulają ekspedycje karne „kanarków". Pod ich przemożną opieką—polscy obszarnicy na Białej Rusi podnoszą głowy, odbierają ziemie, nakładają kontrybucje i mszczą się na chłopach za nieposłuszeństwo.

Pierwszy maja w „demokratycznej" Republice.

Władykaukaz (17-V Rosta). 1 Maja robotnicy Tyflisu zorganizowali pochód. Na bezbronną procesję majową napadła policja, i ochranka i zaczęła rozganiać kolbami karabinów Część manifestantów rozbiegła się część probowała stawić opór. W rezultacie 60 osób zostało okrutnie pobitych z nich 4 osoby przedstawiają bezkształtną krwawą masę. O 4 po poł. w dzielnicach robotniczych rozpoczęły się masowe rewizje i areszty.

Badają czy uda się grabić.

Helsingfors (17-V Rosta) Amerykańskie Izby Handlowe wysłały delegację dla zbadania możliwości nawiązania stosunków handlowych z Rosją Sowiecką.

Tłoczono w II-giej drukarni Smoleńskiej Rady Gospodarki Ludowej. Redakcja: Kolegjum Redakcyjne.